

Nro.

281.

# DZIENNIK

*Patryotycznych Polityków w Lwowie.*

Dnia 9go Grudnia 1797.

Gazety.

NIEMCY.

(Dalszy ciąg pisma o Hr. d' Entraigues.)

Jeżeli ten spisek był prawdziwym;  
lbb. tylko zmyślonym? tego nie wiem: i  
nie wypada mi być onego sędzią. Mam  
jednak prawo i nieomyłne zasady po-  
wstania przeciw temu mniemaniu, które  
mnie uczestnikiem jego czyni; iestem bo-  
wiem winien prawdzie zaprzeczyć obłąka-  
nia,

niu, które mnie wyrwało z ciemnego za-  
kątka mey chaty, wystawiając mnie  
bydź w związku z ludźmi, których znać  
nie miałem honoru.

Stósownie do publikowanych pism,  
które w puilarefie *Pu D' Entraigues*  
wzięte zostały, miano znaleźć uwa-  
gi własną iego ręką pisane pod tytu-  
łem: „Moja rozmowa z Panem Hrabią  
*de Montgaillard*, — który mu dnia 4.  
Grudnia 1796. miał oświecić; że po-  
nieważ odebrał rozkazy od *X de Condé*  
ściągające się do uczynienia pewnych  
propozycji Jenerałowi *Pichegru*, moja  
wiadoma gorliwość za Royalizmem mia-  
ła go nakłonić do zwrócenia na mnie  
oczów i uczynienia mnie agentem, na co  
przytawszy, miałem różne listy od nie-  
go i Xięcia *de Condé* w czasie kampa-  
nii 1796. roku pisane oddawać Jenerało-  
wi *Pichegru*, i nawzajem od wspomnio-  
nego Jenerała odpowiednie przynosić.  
Podług treści tychże pism jestem Druka-  
rzem Hrabów *d' Entraigues i Montgail-  
lard* nazwany.

Jest to tyczący się mnie przedmiot:  
ściaga on się, iak każdy łatwo spostrzec  
może, do piśma mnie wcale nieznaio-  
go,



go, przywłaszczonego Panu *d'Entrai-gues*, do którego on się nie przyznał a nawet i nie wiedział, to jest: piśma wspólne rozmowy z trzecią osobą, a mianowicie z Hrabą *de Montgaillard*, który z swej strony także go nie uznał.

Można się łatwo domyśleć, że te mniemanie gruntujące się na podobnych zasadach uwalnia mnie od odpowiedzialności, gdyby istotna prawda i honor nie wkładały na mnie obowiązku zaprzeczenia temu, że moje imię służyło za narzędzie ludziom, mnie nigdy nieznanym. Opuuszczając wszelkie forzeczne, bez żadney konsekwencyi obrażające tylko i pełne niesmaków wyrazy, które każdego bezstronnego i rozumnego człowieka czytającego owe uwagi, o których teraz jest mowa, szlachnie gniewać powinny, chce tylko w ograniczonych wyrazach i wolnemi ustami na to odpowiedzieć, co się meym iedynie tycze osoby.

„ Oświadczam i rzetelnie potwierdzam, zobowiązując razem wszystkich ludzi do udzielenia, ( czego się niespodziewam ) swych dowodów przeciwnych niniejszym: Imo. Zem Hrabiego *d'Entrai-gues*

gnes nigdy nie widział i nie znał ani też  
 iego był Drukarzem, i jeżeli iego prze-  
 dawał dzieła czyniłem to równie tak z  
 wszystkimi innemi Xiegami, które nowo-  
 wych dzące choć nie zaraz sprzedawać  
 się staram. 2d. Iż nigdy w politycznych  
 związkach z Hrabią de *Montgaillard* nie  
 byłem, i że daleki jestem od zstąpienia  
 sobie na tytuł iego Drukarza, którym  
 mnie zaszczycił. Mój brat mieszkający  
 w *Hamburgu* pożyczył był Pani de  
*Montgaillard* pewną sumę pieniężną,  
 iey mąż miał mi ją powrócić: z tych  
 przyczyn widziałem się z nim w roku  
 1795. widziałem go potym podwukroć  
 w drodze do *Frankfurtu* i *Hamburga*,  
 dokąd mnie często wzywają osobiste inte-  
 ressa; iakoż na początku 1797. roku wy-  
 liczył mi wspomnioną sumę i już od  
 tego momentu niewidziałem go więcej.  
 3tio. Iż ani od Xiążęcia de *Condè* lub  
 Hrabiego de *Montgaillard* niteż od kogo-  
 bądź innego żadnego nie miałem zlecenia  
 odnoszenia Jenerałowi *Pichegru* listów,  
 nigdy z tym Jenerałem nie mówiłem, nie  
 znam go, a tym samym okazuje się, iż  
 iego żadnych listów do nikogo nie odda-  
 wałem.

Przy



Przy końcu tego oświadczenia pisze *Fauche Bovel* o mniemaniach i sposobie myślenia, jakie mu przypisywano w piśmie rzeczonym: „Niech będą w reszcie iście chcą mniemania, mówi on, wiem, iż nigdy nie starałem się mieć spokoyności publiczney, a zatem nigdy usprawiedliwić nie można ludzi mnie nieznanym, przypisujących mi związki z ludźmi, których równie i jak i pierwszych nie znam. Kończę zanosząc me usilne prośby do piszących *Histoire* lub *Romanse*, by o mnie w swych pismach zapomnieć raczyli, a szczególniey *Aktorów*, aby w swych *Rolach* innego iściego, na miejsce mego, używali imienia.

*Z Ratyzbony dnia 17. Listopada.*

Biega tu pismo pod tytułem: *Declarations du Comte d'Entraigues*. (Oświadczenie się Hrabiego *d'Entraigues*) który, iak wiadomo, dnia 28. Sierpnia wymknął się z aresztu w *Mérolanie*. Zawiera one w sobie obronę i tłumaczenie się iego, przeciw zarzutom obwiniającym go o korespondowanie z  
Je-

Jenerałem *Pichegru* i t. d. i jest w żywych wyrazach, wymierzonych przeciw Jenerałowi *Buonaparte*, napisane.

*Od granic Szwajcarskich d. 15. Listopada,*

Gdy Jenerał *Buonaparte* w podróży z *Passeriano* do *Medyolanu* przez *Padwę* przejeżdżał, zaprosił do siebie sławnego tamtejszego uczonego *Cesarotti*, rozmawiał z nim o *Homerze*, *Ossianie* i innych okolicznościach literatury, naostatkę ofiarował mu urząd ieden z znacznym przychodem w *Medyolanie*, lecz *Cesarotti* przez przywiązanie do swoiey oyczyzny (*Padwy*) w którey zostać postanowił, nieprzyjął go.

Sławny snycerz *Cerachi* zrobił popiersie Jen: *Buonaparte* w staroświeckim ubiorze. Na czole ryczerza spokojność, bystre spoyrzenie w oku, i w całej postawie wyrażony jest wojenny zapał. Popiersie to bardzo jest do Jenerała *Buonaparte* podobne.

Syn bywlszego Doży w *Jenui*, *Brignole*, ma zapłacić 32,000. liwrów, albo



albo nazawfze opuścić Rzeczpospolitę  
*Ligurów*, dla tego, że wiedział o spie-  
 sku dnia 3. Września, a iednak go nie  
 wydał.

W Kantonie *Zürich* zniesione iest  
 poddaństwo za opłaceniem umiarkowa-  
 ney summy.

Wielu rolnikóm nadano prawo  
 mieyskie, a mieszczanom zupełną wol-  
 ność handlu, czego się już od dawnego  
 czasu na próżno dopominali.

Po śmierci Xiążęcia *Modeny*, *Bryz-*  
*gowia* spadnie na Arcy Xiążęcia *Austry-*  
*ackiego Ferdynanda*, którego małżonka  
 iest iedynaczką i dziedziczką pomienio-  
 nego Xiążęcia.

Deputowani na kongres do *Rastade*  
 z wszystkich stron tam się zieżdżają.

### Rozmaite wiadomości.

*Lwów*. Marsz korpusu *Kondeuszow-*  
*skiego* odmieniony został, a zatym przez  
 Zół.

Zółkiem nie pòydzie. Przyczyna tey odmiany jest zaraza będąca w tych okolicach, przez które wypadł by mu koniecznie przechodzić. Nie tylko zagra ią, lecz nawet i w naszey okolicy zaraza na bydło znaczne poczyniła szkody. W *Dobranach* wiele bydła wyzdechło, i może to złe bardziey pomnożyłoby się było, gdyby przez użyte środki od tuteyszego Doktora i Cyrkularnego Fizyka Pana *Knee* tamę mu nie założono. Z tym wszystkim, w krótce potym okazała się w kolonii *Dornfeld* i w 10 dnia 50 sztuk bydła zdechło, lecz i tam P. *Kosiński* Doktor Medycyny zapobiegł iey szerszenia się. —